

Wspaniałość Duszy

i jej niewypowiedziana strata,
gdy się ją zatraci.
Wraz z przyczynami jej zatracenia.

Po raz pierwszy głośzono w Pinner's Hall
a teraz
Poszerzono i Opublikowano dla Zbudowania Wierzących.

przez Johna Bunyana.

LONDYN

Wydrukowano dla Beniamina Alsop,
przez Angel and Bible in the Poultry, w 1682r.
Wiernie przedrukowano z pierwszego wydania autora
Edycja Georg Offor

Spis Treści

1- WSPANIAŁOŚĆ DUSZY I NIEWYPOWIEDZIANA SZKODA, GDY SIĘ JĄ ZATRACI.

2- CZYM JEST DUSZA.

3- WSPANIAŁOŚĆ DUSZY.

4- O ZATRACENIU DUSZY.

5- O PRZYCZYNNIE ZATRACENIA DUSZY.

6- WNIOSKI

WSPANIAŁOŚĆ DUSZY I NIEWYPOWIEDZIANA SZKODA, GDY SIĘ JĄ ZATRACI.

„ALBO CO DA CZŁOWIEK W ZAMIAN ZA DUSZĘ SWOJĄ?” - Marka 8,37

Na moje kazanie wybrałem powyższe słowa, a to z kilku przyczyn:

1. Ponieważ dusza i zbawienie jej są tak wspaniałymi i cudownymi rzeczami, że o nic innego tak bardzo nie powinniśmy się troszczyć jak o nią; każdy z was, drodzy czytelnicy, powinien się sam o to zatroszczyć. Dom, ziemia, handel, czy zaszczyty, rzeczy, czy miejsca, stanowiska czy cokolwiek z tego doczesnego świata, cóż znaczą naprzeciw zbawienia? Powtarzam, cóż znaczą wobec zbawienia duszy?

2. Ponieważ zauważyłem że tak wielka sprawa, o którą powinien zatroszczyć się każdy człowiek, jest bardzo zaniedbywana i to przez większość ludzi; zaiste, kto z wielu tysięcy ludzi siedzi codziennie przy Biblii i czyta ewangelię, troszcząc się o zbawienie swojej duszy? Tak jak wymaga tego Pismo. Jeżeli jest jakaś rzecz nad, którą trzeba płakać w naszym świecie, to jest to szokujące zaniedbanie własnego zbawienia przez większość ludzi tego świata. Gdzie znaleźć człowieka jednego z tysiąca, dwóch z dziesięciu tysięcy, którzy przez swoje zachowanie, słowa i życie pokazują, iż troszczą się o swoją duszę, i że podejmują wysiłki, takie jak należy według Biblii?

3. Ponieważ, chcę, aby Bóg przez te kazanie pomógł mi obudzić was, drodzy czytelnicy i ściągnąć was z waszego łóżka samozadowolenia, bezpieczeństwa, przyjemności na kolana do modlitwy do Boga, aby błagać Go o łaskę, abyście zaczęli troszczyć się o zbawienie duszy. Podjąłem się tego zadania też z tej przyczyny, iż chcę być wolny od waszej krwi, i żebym został uniewinniony przez Boga, jeśli nie nawrócicie się, zaniedbacie swoje zbawienie, zostaniecie potępieni i w piekle będziecie wyć, iż zatraciliście własną duszę. Ponieważ Bóg mówi w swoim Słowie, że jeśli powie do bezbożnego, że bezbożny na pewno umrze, a prorok lub kaznodzieja

nie ostrzeże go i nie odwróci niegodziwego od jego niegodziwej drogi, aby uratować życie bezbożnika, to bezbożny umrze w swojej bezbożności, ale jego krwi Bóg będzie wymagał z ręki proroka lub kaznodziei. Jednak, jeśli ostrzeże prorok czy kaznodzieja niegodziwego, a niegodziwy nie zawróci ze swojej niegodziwości, ani ze swoich niegodziwych dróg, umrze w swojej niegodziwości, lecz prorok, czy kaznodzieja uratuje swoją duszę.

„albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?”

Omówię te słowa, rozpoczynając od podania przyczyny dla, której powiedziano je, a potem przejdę do omówienia samych słów.

Przyczyną powiedzenia tych słów było to, iż (choć ludzie słuchający Pana Jezusa, chodzili za nim, robili to bez należącego zastanowienia się, jak przystoi takiemu wielkiemu dziełu, to jest naśladowaniu Go) większość z nich, która szła za nim nie wiedziała co to znaczy wyznawać Jezusa Chrystusa i co te wyznanie może ich kosztować.

A, gdy szły za nim liczne tłumy i uczniowie, powiedział im „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie,” (Marka 8,34). Niech taka osoba najpierw usiądzie i policzy koszty, jeśli chce pójść za Nim. Bo pójście za nim nie jest jak pójście za innymi panami. Wiatr zawsze wieje w Pana Jezusa twarz, wściekle burze tego świata, a także pyszne i wyniosłe fale morskie przeciwników stale uderzają w boki barki, w której znajduje się Jezus Chrystus, jego sprawa i jego uczniowie, dlatego ten, który nie chce przejść przez niebezpieczeństwa i boi się utopienia, niech nie wsiada do tej barki. A więc, ktokolwiek nie dźwiga swego krzyża i nie idzie za Chrystusem, nie może być jego uczniem. Bo kto z was, kto zamierza zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie policzy kosztów, czy ma wystarczającą ilość majątku, aby ją ukończyć? (Łukasza 14, 27-29).

Prawdą jest, iż dla rozumu taki rodzaj języka ma tendencję do lania wody na słabe i początkujące pragnienia, ale dla wiary te słowa czynią rzeczy niebiańskie bardziej doskonałe i godne pożądania. Rozum powie, kto zechce wyznawać Chrystusa, gdy na początku są takie trudności? Ale wiara powie, iż rzeczy Niebiańskie, które znajdują się na końcu Chrześcijańskiego biegu muszą być bardzo chwalebne, ponieważ każdy kto posiada wiedzę i należyte zrozumienie ich, nie wahał się przejść przez niebezpieczeństwa każdego rodzaju, aby objąć w posiadanie i cieszyć się nimi. Zaiste, powiada wiara, te rzeczy Niebiańskie muszą być wspaniałe, ponieważ sam Syn Boży, który najlepiej wie jakie te rzeczy Niebiańskie są dobre, dla radości ich zdobycia wytrwał w cierpieniu pogardzając hańbą i zasiadł po prawicy tronu Bożego (Hebrajczyków 12,2).

Ale powiadam tobie, drogi czytelniku, niewielu ludzi posiada wiedzę o rzeczach Niebiańskich i w konsekwencji niewielu uważa krzyż, i samozaparcie do przyjęcia w zamian za stanie się uczniem Chrystusa i odziedziczenie po śmierci rzeczy, które są tam, gdzie Pan Jezus Chrystus zasiada po prawicy Bożej. Aby nikt z ludzi nie zniechęcił się Jego mowami, Pan Jezus Chrystus przedstawia im do rozważenia trzy rzeczy, mianowicie, krzyż, utratę życia doczesnego i wartość duszy i wyjaśnia im te rzeczy, mówiąc co jest krzyżem, co jest życiem i jaką wartość ma dusza.

1. Krzyż, musisz Go wziąć, jeśli chcesz Go naśladować.
2. Życie możesz zachować je na tym świecie na jakiś czas, jeśli Go odrzucisz.
3. Dusza, która zginie na wieki, jeśli nie przyjdzie do Jezusa i nie będzie się w Nim znajdowała. Teraz rozważcie, co jest najlepsze do zrobienia. Czy weźmiecie swój krzyż i pójdziecie za Nim, ratując swoją duszę od potępienia? Czy też nie weźmiecie krzyża, aby żyć przyjemnie na tym świecie; jednakże to doprowadzi do potępienia wiecznego duszy. Albo mówiąc językiem Jana, czy będziesz kochał swoje życie, tak, że je stracisz? Czy będziesz nienawidził swojego życia tak, iż je zachowasz? Ten kto miłuje swoje życie straci je, a ten, który nienawidzi swojego życia na tym świecie zachowa je na zawsze (Ewangelia Jana 12,25). Jak gdyby Chrystus mówił, iż

kto kocha życie doczesne, tak, że wyrzeka się wyznania Chrystusa, aby je zbawić straci je z gorszego powodu, niż gdyby stracił je dla Chrystusa i ewangelii, ale ten, kto gardzi swoim doczesnym życiem, z miłości dla Chrystusa zachowa życie swoje na wieki.

Przedstawiwszy swoim naśladowcom i innym ludziom warunki stania się uczniami to znaczy, zaparcie się siebie, niesienie krzyża i naśladowanie Jezusa, Chrystus stawia im pytanie „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? (Ewangelia Marka 8,36), i zostawia ich z nim. Chrystus jak gdyby kazał ludziom uważać co robią, aby lekko, bez należytego rozważenia nie wyznawali Chrystusa i jego ewangelii, bo ten, który bez należytego rozważenia zacznie wyznawać Chrześcijaństwo z powodu trudności i przeszkód porzuci je, odwróci się od Chrystusa. Dlatego Chrystus na początku powiedział o krzyżu, który trzeba wziąć i aby nikt nie został zaskoczony przez krzyż, i aby ludzie wiedzieli, iż, gdy przyłożą rękę do pługa Chrystusa, a po tym odpadną od Chrystusa, nie będą nadawać się do Królestwa Niebios (Łukasza 9,62).

Teraz, ponieważ tak się sprawy mają, stawka toczy się o zbawienie czyli najważniejszą sprawę. Zbawienie jest warte więcej niż cały świat, ba więcej niż cały wszechświat, dlatego twoją mądrością, drogi czytelniku, będzie zacząć wyznawać ewangelię z oczekiwaniem krzyża i prześladowań, bo do tego zostaliśmy powołani na tym doczesnym świecie (Jakuba 1,12; 1 Tesaloniczan 3,3). Jeśli zaczniesz, drogi czytelniku, nieść krzyż i wytrwasz w cierpieniu, królestwo i korona będą twoje; gdyż jak Bóg uznał to za sprawiedliwe, aby oddać prześladowaniem, tym którzy ciebie prześladowają, tak ty, gdy jesteś prześladowany i wytrwasz pomimo cierpienia, gdyż uważamy za szczęśliwych, tych którzy wytrwali (Jakuba 5,11), zostaniesz nagrodzony i odpoczniesz ze świętymi, kiedy Pan Jezus objawi się z Nieba ze swoimi potężnymi aniołami, w ogniu płomienistym, aby wyrzucić karę na tych, którzy nie znają Boga i nie są posłuszni ewangelii (2 Tesaloniczan 1,7,8). A jeśli stawką jest zbawienie, to znaczy, że ludzka dusza i wszystko kim jest człowiek jest też stawką; a jeśli tak jest, to cóż zyska człowiek na opuszczeniu Chrystusa, nawet jakby miał cały świat pozyskać, to co mu z tego? „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?”

Położywszy duszę na jednej szalce, a cały świat na drugiej szalce i potwierdziwszy, że dusza przeważa na wadze cały świat, Pan Jezus Chrystus przechodzi do drugiego pytania, które wybrałem na tekst mego kazania, a mianowicie „Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?”

Te słowa zawierają założenie i to takie, które opiera się na dwóch sprawach. Założenie jest takie. Duszę można stracić; inaczej mówiąc jest możliwe, aby człowiek stracił duszę. Dwie sprawy na, których te założenie opiera się, to po pierwsze ignorancja ludzi wobec wartości swojej duszy i wobec niebezpieczeństwa w jakim się dusza znajduje. A drugą sprawą jest to, że ludzie powszechnie wyżej cenią sobie teraźniejszy doczesny odpoczynek i spokój i radości tego świata niż wieczne zbawienie. Ta druga sprawa naturalnie wypływa z pierwszej. Gdyż jeśli ludzie są ignorantami w odniesieniu do wartości swojej duszy, jak to jest implikowane przez Chrystusa we wcześniejszym wersecie, cóż przeszkadza ludziom, aby wyżej cenili sobie to co ich cielesne pragnienia pożądamy, a nie to o co się nie troszczą i których wartości nie znają.

Ten tekst o duszy jest jasny, ale posiada również ukrytą implikację, a mianowicie, że jest niemożliwe, aby niektórzy ludzie zobaczyli wartość swojej duszy, dopóki jej zupełnie i na zawsze nie ztratą. Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją? To znaczy, iż dopiero, gdy niektórych ludzi dusze będą zatracone i zamknięte w komorach piekła, w stanie wiecznego potępienia i zniszczenia, to zobaczą ci ludzie co ztratili. Jest to jasne i wynika z naturalnego znaczenia słów. Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją? Albo inaczej mówiąc jakich można użyć argumentów, aby ci którzy teraz opowiadają się za grzechem, zobaczyli, iż są straceni i wiszą nad ogniem piekielnym, bo niektórzy nie będą nigdy przekonani, że są straceni, dopóki wraz z Bogaczem z przypowieści o Łazarzu nie zobaczą to na własne oczy w świetle

płomieni piekła (Łukasza 16,22-23). Powiadam, jeszcze raz, co tacy straceni ludzie w piekle dali by w zamian za swoje nieśmiertelne dusze, aby wydostać się z tamtego miejsca męki?

Widzę dwie prawdy w słowach tekstu kazania. Pierwszą jest ta, że strata duszy jest najwyższą i najbardziej straszną stratą, stratą, której nie można nigdy odzyskać, czy naprawić. Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją? To znaczy, aby wydostać ją lub wykupić zatraconą duszę na wolność? Drugą prawdą jest to, jak bardzo nie troszczą się niektórzy o zbawienie czy stratę własnej duszy; jednak nadchodzi dzień, ale wtedy będzie za późno, kiedy ludzie będą chcieli dać wszystko w zamian za swoją duszę. Bo taki jest ukryty sens pytania, co da człowiek w zamian za duszę swoją? Czego by nie dał? Czego by nie porzucił w dniu sądu ostatecznego, w którym zobaczy siebie potępionym, czego by nie dał w zamian za duszę?

Pierwsza zaobserwowana prawda jest jasna i wynika z tekstu. Co da człowiek w zamian za duszę swoją? To znaczy, że nie istnieje nic, żadna rzecz pod niebem, gdyby była w ręku człowieka, i ku jego dyspozycji, którą można wykupić duszę, żeby miała taką wartość, aby można było sprowadzić jedną zatraconą duszę z powrotem lub wydobyć z komór piekła. „Bo okup za duszę jest za drogi i nie wystarczy nigdy.” (Psalm 49,9). A co mówią słowa, które są przed tekstem kazania, jeśli nie to samo. „Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?” Jaki pożytek z jakiegokolwiek zysku, jeśli przy tym człowiek zatraci swoją duszę? Nie ma nic, choćby zyskał cały świat, gdyż cały świat nie jest wart duszy, nie jest wart w oczach Bożych i osądu Zakonu. I to z tego powodu dobry Elihu ostrzegł Joba, żeby zważał na to co mówi, ponieważ istnieje gniew Boży i Bóg może uderzeniem zniszczyć Joba, i wielki okup nie wybawi od śmierci, ani napięte wysiłki ani bunt narodów (Joba 36,18-19). Bogactwo i władza co chcesz więcej od tego świata? Za pieniądze można kupić wszystko z wyjątkiem duszy. Dusza nie ma ceny na tym świecie, nie można wykupić jej z ognia piekielnego ani wydobyć jej za pomocą wszelkiej siły.

DOKTRYNA PIERWSZA.

Tak więc, pierwsza doktryna wywnioskowana z tekstu kazania jest potwierdzona, to znaczy, iż zatracenie duszy jest największą stratą; stratą, która nigdy nie może być powetowana lub naprawiona. W mojej rozprawie na ten temat opowiem o następujących sprawach:

PO PIERWSZE, opiszę czym jest dusza.

PO DRUGIE, opiszę jak jest wspaniała.

PO TRZECIE, opiszę co to znaczy stracić duszę.

PO CZWARTE, podam przyczyny, dla których ludzie tracą swoje dusze; i w tym momencie będzie jasno widać wielkość straty duszy.

Jest to fragment większego traktatu, pracujemy nad korektą tekstu. Wkrótce wydana zostanie ta pozycja wraz z innymi traktatami w formie książki. Po wydaniu książki całość tekstu zostanie umieszczona na stronie.